

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośnikiem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop.
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“

Trocka 2

Od Piątku
13 lutego.

Prima ballerina Moskiew. Ces. Baletu W. A. Koralli i uznany przez wszystkich rosyjskim Harrisonem art. J. J. Możuchin wykonają głów. rolę w 4-ch aktowym dramacie „CHRYZANTEMY“ według romansu Bleichmana, inscenizacja P. J. Czardynina. Doskonale wykonana sztuka, artystyczna i realna, jak życie samo. Gasną ognie, które tak łaskawie oświecały drogę życia, opadają kwiaty delikatnie pachnące i zbliżają się dnię tęsknoty życiowej. Takie jest życie. Ale nie może dusza artystki pogodzić się z jego srogą koniecznością i rozstaje się z nim, w koło niej — jej ulubione chryzantemy. Kasjerka barona Grünbaum. Pikantna farsa w 2-ch częściach. Kronika wojenna (z natury). Ostatnie wypadki na froncie Zachodnim.

Cyrk „Hippo-Palace“

Dziś wielkie wspaniałe przedstawienie. Bukiet sztuki artyst. Nowi artyści, nowa wzorowa stajnia. Dziś moc zajmujących nowości. Znani wytw. żonglerzy na koniu Br. Borysowowie wykonają nowe numera. Dziś nadworny Japoński artysta Chisa-Kiti-San wyk. nadpow. podróż na rowerze z podw. żyw. balon. przez cały cyrk. Występ amazonki-cyganki Niuty. Przedost. wyst. ulub. wil. publiczn. znan. brzuchom. p. Krystense. POŚPIESZCIE kto nie widział znan. JAPONCZYKÓW. Kasa otwarta od g. 11—2 pp. i od 5 do końca przedst.

Jeżeli chcecie rozszerzyć lub poprawić swój interes, to jedyny na to środek—umiejętnie ułożone ogłoszenie w gazetach. Umiejętnie układa, na najdogodniejszych i ulgowych warunkach do wszystkich gazet przyjmuje

Ogłoszenia

Biuro Ogłoszeń K. L. TAUBERA

Wilno, Dominikańska, d. № 12, m. 18, w podwórzu,
Telefon № 11-47.

Ogłoszenie—dziwignia handlu

droga do bogactwa.

Wyjaśnienia.

I.

Obiecaliśmy wczoraj panu N. R. z „Kopiejki“ tutejszej porozmawiać z nim na temat naszej postępowości. Przyznajemy otwarcie, że nie chodzi nam ani o prezentowanie się (trzyletnia egzystencja „Przeglądu“, jako tygodnika, czyni to zbyt cieżko) ani—tem mniej o usprawiedliwienie się przed kimkolwiek. Idzie jedynie o to, by prawdziwi czy tytułarni demokraci i postępowcy, narodowości, sąsiadujących z nami w tym kraju, w razie sporów z demokracją polską, nie mogli w przyszłości uciekać się do łatwego sposobu, kwestjonowania jej demokratyzmu. Chcemy wytrącić broń z ręki tym, którzy, nie mogąc pokonać nas argumentami logicznymi, upraszczą sobie walkę twierdzeniem, jakobyśmy byli zakapturzonymi endekami, antysemitami i admiratorami szlachetczyzny.

Bardzo jest charakterystyczne, że podejrzenia o zamaskowany nacjonalizm ciskają nam najczęściej zdeklarowani nacjonalisci. Nie słyszymy tego nigdy ze strony np. szczerych postępowców litewskich, z którymi zawsze bardzo łatwo dochodziliśmy i dochodzimy do porozumienia. Natomiast ilekroć tutejsza demokracja polska narażała się ohydnie litewskiemu wsteczniactwu, zawsze od niego dowiadywała się, że jest endeką z ducha.

Zjawisko—łatwe do wytłumaczenia.

Demokracja istotna, broniąc praw swojego społeczeństwa w dziedzinie zagadnień narodowych, rozumie i szanuje prawa cudze. Natomiast wsteczny nacjonalizm—owych cudzych praw ani rozumieć, ani uszanować nie chce, a obronę ich uważa za karygodny egoizm.

Nacjonalistom litewskim (bierzemy dla przykładu) nie wystarcza to, że tutejsza demokracja polska szczerze życzy jak najpełniejszego rozwoju narodowej kultury litewskiej; że pragnie, by litwin w Litwie etnograficznej stał się samodzielnym gospodarzem, a w prowincjach o ludności mieszanej równouprawnionym spółrządcą. Wymagają oni od nas, byśmy popierali rugowanie polaków z kraju tego i pospołu z czynnikami najreakcyjniejszemi, rzucali kamienie pod nogi wszelkiej pracy kulturalnej, mającej narodowe podłoże polskie.

Wówczas dopiero zasługivalibyśmy na miano—postępowców i demokratów.

Podobne pretensje ujawnia i nacjonalizm żydowski.

W jego oczach, nie posiada żadnego znaczenia fakt, iż obywatelskie równouprawnienie żydów ma w nas najgorliwszych stronników; że bez tego równouprawnienia zgoła nie wyobrażamy sobie zdrowych, normalnych stosunków. Żąda od nas, byśmy — z zaparciem się wszelkiej ambicji narodowej—świadczyli przed rozmaitemi samowładzami trybunałami doktrynerskiego liberalizmu, iż polacy—to naród „pogromszczyków“.

O, wówczas zupełnie już byłiby zadowoleni z nas natrętni korepetytorowie polskiego demokratyzmu. To wystarczyłoby im, i moglibyśmy każdej chwili otrzymać patent na najprawowierniejszą postępowość.

Ale cóż! My tego powiedzieć nie chcemy, a co ważniejsze — nie możemy. Nie chcemy, bo nie uznajemy trybunałów, przed które powołują nas oskarżyciele społeczeństwa polskiego; a nie możemy dlatego prościej, że musielibyśmy świadczyć fałszywie.

Jakkolwiek bowiem wstrętna jest dla nas naganka antyżydowska dwugroszowych polityków endeckich—musimy jednak stanowczo zaprzeczyć, jakoby prowadziła ona do barbarzyńskich gwałtów, których liczne, a szczegółowe opisy są najordynarniejszym kłamstwem. Jedynym — ohydny, dodajmy — sukcesem owej naganki był szereg uchwał gminnych, mocą których żydzi bywali wysiedlani z rozmaitych miejscowości. Atoli pamiętać należy, iż czyniono to na podstawie prawa, które z gruntu polskiego nie wyrosło i z duchem jego nic wspólnego nie ma. Wszczepienie zaś tego rodzaju metod walki do pojęć prawnych ludu polskiego jest niewątpliwie jednym z najczarniejszych czynów nacjonalizmu polskiego, podszywającego się pod firmę „Demokracji Narodowej“.

Nie ulega wszelako żadnej wątpliwości, że gdyby społeczeństwo polskie żyło w warunkach zdrowych, gdyby nie było zarażone wpływami postronnymi, gdyby wreszcie reakcja polska nie była sztucznie popierana przez cały system dziś panujących środków—myśl postępowca, humanitarna bardzo prędko dałaby sobie tu radę z deprawującą robotą endecką. Obeszłoby się bez łaskawych nauk rozmaitych protektorów żydostwa, którzy—ustępując wobec trudności, stawianych ideom ich na miejscu—eksportują liberalizm swój do uzależnionych „obłast“.

Dowodem—choćby okres Sejmu Czteroletniego, no i ostatecznie, dotychczasowa Galicja.

Owi protektorowie wcale nie zdają sobie sprawy z tego, że gdyby nawet

potrafili część postulatów swych wprowadzić w życie, byłoby to nowe narzucenie jeszcze jednej instytucji obcej — kto wie, czy długotrwałej — wobec zmienionych kolei losu. Praw demokratycznych nie należy dziś już wprowadzać metodami autokratycznymi. Polska w każdym razie wyszła z okresu podobnych możliwości. Instytucje demokratyczne muszą tu wyrastać na podłożu światopoglądu mas. I jeśli chodzi np. o wywalczenie uznania dla jakichkolwiek żądań demokratycznych ze strony czy to arystokratyzmu polskiego, czy wogóle ducha polskiej reakcji; jeśli chodzi o istotne reformy postępowe — muszą być one zdobyte przez demokrację polską.

Występy gościnne komiwojażerów obcego liberalizmu, jako też ich wskazówki i nauki dobre są tylko do dyskredytowania hasel, które propagować zamierzają. Dyskredytują je przede wszystkim nieznanymi stosunków lokalnych, a co za tem idzie — i arbitralnością postulatów, ze sżywniej doktryny wyrosłych. Dyskredytują je wreszcie samem już tem, że ich wtrącanie się niema żadnej podstawy, dającej się usprawiedliwić zasadami demokracji.

Prasa polska.

„Humorystyka“.

W № 33 „Kur. Lit.“ znajdujemy pod tytułem „Bussinesman“ zabawne opowiadanie pana K. Jaworskiego na tle społecznych nam nagłych zmian w życiu Galicji.

W kilka tygodni po wybuchu wojny profesor literatury Kotura, wobec absolutnego braku zajęcia, zapewne także wobec braku środków do życia, o czem autor nie wspomina, przechodzi od marzeń o sławie do „interesu“ — kupuje u sąsiedniego obywatela ziemskiego furkę kartofli i sam ją na piechotę do Lwowa eskortuje.

W drodze zostaje przez woźnicę z pomocnikami ograbiony z kartofli i tego, co miał przy sobie, i do dołu od kartofli wrzucony.

Prawda, jakie to śmieszne?

Autor zdradza talent, powiedziałbym, polityczno-satyryczny i dobry gust w wyborze tematu.

Ale treść zbyt uboga, za mało efektowna. A w tej śmiesznej Galicji dzieje się teraz tyle śmieszniejszych rzeczy: z tegoż bodaj „Kurjera“ wiemy n. p., że z Tarnowa władze naraz wysłały ze 40 przygodnych prostytutek, przeważnie żon urzędników pozbawionych pensji, a „zarabiających“ w ten sposób na chleb dla dzieci.

Jeżeliby to wciągnąć do akcji tego ładnego utworu, toby się ona ożywiła, a i moral, który teraz zaledwie dyskretnie prześwieca, uwydatniłby się wyraźniej.

Jeżeliby profesor literatury, zamiast zbyt długo tonąć w jałowych marzeniach, widział rzeczy „realnie“ a zapisał się od razu na takie kursy, co to przystosowują na poczekaniu wolontariuszów z personelu nauczycielskiego do nowych wymagań w szkolnictwie galicyjskiem; jeżeliby owe żony urzędników zaopatrzyły się u nowej władzy przynajmniej w jakieś licencje na piśmie na uprawianie nowego dla nich fachu, to pierwszy nie potrzebowałby handlować kartoflami z tak fatalnym skutkiem, drugie prawdopodobnie... nie byłyby wysłane z Tarnowa.

N. Czarnocki.

Prasa rosyjska.

Wpływ wojny na sprawy narodowościowe.

W jednodniówce moskiewskiej „Dień Pieczati“ S. Jełpatiewskij rozmyśla o tem, jaki wpływ wywarła wojna na życie

rosyjskie — i powiada od razu że niepodobna nawet w przybliżeniu odpowiedzieć na to pytanie, nawet jeżeli rozbić je na pojedyncze, drobne części.

Na każde z poszczególnych pytań — czy ono dotyczyć będzie spraw politycznych, ekonomicznych, społecznych, narodowych czy przeróżnych innych — jedni odpowiedzą pełni nadziei, inni znów ujrzą same cienie.

„Naprzykład — pisze dalej p. J. — spróbujcie odpowiedzieć szczerze i z przekonaniem na pytanie: jaki wpływ miała wojna na stosunek państwowości do narodów, mieszkających w Rosji, na t. zw. nacjonalizm, który jeszcze niedawno był osią polityki państwowej? Spróbujcie! Zdawałoby się, że odpowiedź jest jasna: dawne skończyło się — zaczyna się nowa era“.

„Wszyscy poszli na wojnę. Wielu na ochotnika. Mówią, że kilkaset tysięcy żydów bije się w szeregach armji rosyjskiej i że wielu bohaterów było wśród nich; wiadomo z dzienników o wielkim ruchu ochotniczym gruzinów i ormian. A na tyłach w całej Rosji, obok siebie gorliwie pielęgnują rannych i pomagają rodzinom rezerwistów i rosjanie i żydzi i ormianie i niemcy rosyjscy i grecy i tatarzy. Zdawałoby się — jakież tu mogą być kwestje co do tego, co będzie po wojnie?“

„W końcu ukazała się znamienna odezwa Wodza Naczelnego do polaków. Zdawałoby się, że wyłom jest zrobiony w głównym punkcie i to wyłom, którego nie można załatać. I, opierając się na wszystkich tych faktach, ludzie mają prawo mówić, że wszystko sprzeczne, tymczasowe, jest poprostu wynikiem nieodpowiedniości w wydziałach, pośpieszności, obrzymiości spraw i zagadnień.“

Ale niewątpliwie z niemniejszą słusznością inni ludzie powiedzą, że żadnej nowej ery niema i nie będzie, że po dawnemu istnieją zagadnienia: żydowskie ukraińskie i inne i że chodzi tu nie o zmianę, nie o coś nowego, ale o zachowanie i wzmocnienie dawnego. I przytoczą dość przekonujące fakty“...

Rolnicy bezdomni.

Przebywający w Warszawie obywatele ziemscy utrzymywali przez parę miesięcy tutaj swą służbę folwarczną, również zbiegłą, mając nadzieję, że służba ta z nastaniem wiosny będzie im potrzebna po powrocie. Obecnie zbliżająca się już wiosna pozbawia ich tej nadziei, a przeto dążą oni do umieszczenia swej służby w całości na wspólnym folwarku u polskich obywateli ziemskich na terenach, nie objętych wojną.

Sami właściciele również są zakłopotani, nie wiedząc, co ze sobą robić obecnie. Znaczna ich część pracuje w prowincjonalnych Komitetach Obywatelskich w Warszawie. Teraz jednak, na wiosnę, wielu pragnie wyrwać się na rolę, a przeto starają się o objęcie bezpłatnego nawet stanowiska rzadców, administratorów lub pomocników właścicieli ziemskich mogących uprawiać swą rolę.

Wiadomości ogólne.

Egzaminy nauczycielskie.

Na wiosnę odbędą się pierwsze egzaminy na dyplom nauczyciela średnich zakładów naukowych. (A.P.)

Walka z zarazą.

Rada ministrów wyasygnowała dla komisji do walki z dżumą i cholerą na wiosnę milion 200 tysięcy rb. Połowa tej sumy oddana będzie do rozporządzenia samorządów miejskich i ziemskich.

Szkoły kolejowe.

W celu przygotowania doświadczonych niższych urzędników kolejowych, ministerjum komunikacji zamierza otwo-

żyć z funduszków kolejowych szereg specjalnych szkół mechanicznych i budowniczych, przeważnie dla dzieci kolejowców. Kurs ma być czteroletni. Od wstępujących wymagać się będzie ukończenia przygotowawczej szkoły kolejowej lub cerkiewnej; w tym ostatnim wypadku pod warunkiem złożenia specjalnych egzaminów. Po ukończeniu otrzymają uczniowie stopień podmajstrzego odpowiedniego cechu.

Nowa (podolska) kolej żelazna.

Ruch na budującej się kolei żelaznej, łączącej Żłobin ze stacją Korysteń, połudn.-zach. kolei żelaznej (Sarny-Kijów) otwarty będzie, jak o tem dowiadyje się „Siew.-Zap. Żiżń“, w czerwcu. Nowa ta linja łączyć będzie Mozyrz z Kijowem. Przejazd na tej przestrzeni wymagać będzie najwyżej 7 godzin.

Prawa języków miejscowych w kraju Nadbaltyckim.

Gaz. „Birzewyja Wiedomosti“ podaje wiadomość następującą: „Z powodu wypadku, na który wniesiono skargę do Senatu, wyjaśniono, że prawo nie przewiduje używania języków miejscowych na posiedzeniach towarzystw dobroczynnych lub zajmujących się rozmaitemi urzędzeniami wewnętrznymi w kraju Nadbaltyckim; wobec tego zebrania takie powinny używać jedynie języka państwowego rosyjskiego. Dotychczas na zebraniach podobnych towarzystw w kraju Nadbaltyckim używano bez przeszkód języków łotewskiego i estońskiego.“

Program prac ministerjum oświaty.

Ministerjum oświaty postawiło na porządku dziennym: 1) sprawę przepisów, regulujących działalność komitetów rodzicielskich; 2) możliwość zmian w systemie przyjmowania żydów do średnich zakładów naukowych (losowanie); 3) ustalenie stosunku pomiędzy ministerjum a samorządami miejskimi i ziemskimi w sprawach, dotyczących się zakładów naukowych, utrzymywanych z funduszków miejscowych, z zapomogą od skarbu. (AP.)

KRONIKA.

Miejscowa.

Z „Lutni“. Na niedzielnym przedstawieniu „Lutni“ dn. 15 (28) b. m. wznowiona będzie melodyjna opera K. Kurpińskiego „Bojomir i Wanda“ czyli „Zamek na Czorsztynie“ w następującej obsadzie: Bojomir — p. Stobiński, Wojewoda — p. Borowski, Wanda — p. Lisiewiczowa, Łucja — p. Zmronowiczówna, Nikita-góral — p. Wołhejko. Szczególną melodyjnością odznaczają się: piosnka żołnierska i polonez Bojomira, pieśń Wandy i dumka Nikity. Dyryguje p. Salnicki. Soliści przygotowali partje pod kier. p. Leśniewskiego. Wieczór rozpocznie sztuka K. Ujejskiego „Pierwiosnki“, do której przygotowują się stylowe kostjумы. Obsada sztuki pierwszorzędna. Bilety można nabywać w kancelarji „Lutni“ od g. 7—9 wiecz.

— Projekt tramwajów elektrycznych. (O.) Jutro odbędzie się prywatne zebranie radnych miejskich dla szczegółowego rozpatrzenia projektu tramwajów elektrycznych, konkurujących z obecnymi tramwajami konnymi.

— Kasa chorych metalowców. Na posiedzeniu zarządu kasy metalowców postanowiono, aby na każdych pięciu członków kasy, pracujących w danem przedsiębiorstwie, wybierano jednego pełnomocnika. W ten sposób liczba 100 pełnomocników kas metalowców zostaje podzielona: 26 — z fabryki br. Rakowickich, 19 — z f. „Feniks“, 12 — F. Krejngel, 8 — „Hefest“, 8 — Zimmerman, 7 — „Wilja“, 7 — gazownia, 6 — zakłady hr. Tyszkiewicza, 4 — br. Beckert, 1 — Szkolnickiego, 1 — „Motor“, 1 — Romerowskiego. Wyboru odbędą się 23 b. m. Zwłoka w naznaczeniu dnia wyborów pełnomocni-

ków kas pochodzi z opieszałości właścicieli fabryk, z daniem informacji, ilu pracuje w poszczególnej fabryce robotników. Wybory pełnomocników odbywać się będą w każdej fabryce oddzielnie.

— **Komitet „dnia artystycznego“** zawiadamia, że dziś, w sobotę, o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie organizacyjne w lokalu Wil. Tow. Artystycznego przy ul. Zawalnej № 2.

— **Instrukcja dla agentów miejskich.** (Wł.) Agentom policji miejskiej rozdano przepisy, opracowane przez referenta wydziału prawnego, p. Miluka, wskazujące, jak należy postępować przy sporządzaniu protokołów. Wywołane to zostało przez kwestję, którą podniosła niedawno komisja rewizyjna.

— **Za przekroczenie taksy.** (Wł.) Od 13 (26) lipca r. z. do chwili obecnej, agenci policji handlowej spisali wszystkiego 11 protokołów, dotyczących wypadków przekraczania taksy przez kupców. Z tego 6 protokołów sporządzono urzędników, 3 za sprzedaż nafty, a po jednym za mleko i cukier.

— **Wskazówki pedagogiki naukowej.** (Wł.) Z decyzji kuratora wil. okręgu naukowego, przystąpiono do wydania materiałów, dotyczących organizacji nauczania szkolnego z uwzględnieniem wymagań pedagogiki naukowej. Będą tu zebrane uchwały rad szkolnych w sprawie cyrkularza, który kurator w sprawie powyższej rozesał. Wielce ciekawą jest rzeczą, co uchwały owe rady szkolne w kwestji języka wykładowego, gdy wypadło uwzględnić wymagania pedagogiki naukowej.

— **O zwaly brudnego śniegu.** (O.) W tych dniach poliemiaster zwrócił uwagę podwładnym sobie organom, że wielu stróżów, zgarniany z ulic brudny śnieg zwała w kupy na placach, podczas, gdy śnieg ten musi być wywożony za miasto.

Ze swej strony dodajemy, że dzieją się gorsze rzeczy. Wielu oszczędnych właścicieli domów, w najgęściej zabudowanych dzielnicach śródmieścia, każe stróżom zwała brudny śnieg na ciasne podwórza. Czarne, wstrętne kupy bywają nieraz tak wysokie, że pozbawiają światła lokatorów z parteru.

— **Zające i kuropaty.** (Wł.) Wobec zakończonego sezonu polowań na zające i kuropaty, agentom policji handlowej nakazano konfiskować zwierzynę tę, pojawiającą się w handlu.

— **Podjęta kombinacja.** (O.) Jakiś rzekomo artel giełdowy od pewnego czasu ogłasza w gazetach, że „potrzebni są ludzie z kaucją 400—1000 rb. na posady w fabrykach, firmach handlowych, intendenturze i innych“. Następnie podany jest adres w Rydze, a w końcu—„na odpowiedź 10-kop. markę“.

Ogłoszenie istotnie interesujące; któż bowiem nie pragnąłby dziś dostać się np. do intendenty? Nic więc dziwnego, że wiele osób zwróciło się do związku, przesyłając 10-kopiejkową markę. Po kilku dniach niecierpliwego oczekiwania odpowiedź nadechodzi. Jest to druk pod opaską z marką 2-kopiejkową. Zainteresowani dowiadują się o warunkach ogólnych wstąpienia do artelu; o odpowiedzi zaś na pytania, najbardziej ich interesujące—ani słowa.

Przypuszczalnie „artel“ ten ogłasza się w podobny sposób nie w jednym Wilnie, lecz po całym Imperjum.

Cóż z tego ma? Arytmetyka prosta... Na „odpowiedź“ otrzymuje 10 kop. Wydaje: grosz na druk, grosz na kancelaryj i 2 kop. na markę. A zatem każda taka „odpowiedź“ przynosi zysku 7 kop. Ponieważ „artel“ przy szerokiej reklamie prawdopodobnie otrzymuje codziennie około tysiąca, a być może i więcej zapytań, więc reklama opłaca się i daje jeszcze ogromne zyski.

Czy więc operacje owego „artelu“ nie polegają jedynie na ogłaszaniu się i na dawaniu drukowanych odpowiedzi?

Prowincjonalna.

□ **Naczelnik więzienia pod kluczem.** (Z.) Naczelnik więzienia w Lidzie, S. Pietkiewicz, oskarżony został o szereg nadużyć, a mianowicie o przywłaszczenie sobie 824 rb. 96 kop., z których część przeznaczona była na dodatki do pensji dozorców, część należała do aresztantów, a częściowo wreszcie pochodziły ze sprzedaży mąki, przeznaczonej na żywienie więźniów. Sprawę rozpatrywać będzie wil. izba sądowa. Tymczasem Pietkiewicz osadzony został pod kluczem.

□ **Fałszywy pasport.** (Z.) Pisarz gm. byteńskiej (w pow. słonimskim) Mikołaj Sokowski sporządził fałszywy pasport dla niejkiej Marji Fedosik i nazwał ją panna, gdy w rzeczywistości była żoną wachmistrza żandarmerji Szałomickiego. Wobec tego słonimski zjazd powiatowy przekazał sprawę Sokolowskiego wil. izbie sądowej.

□ **Koncerty Andrzejewskiego.** Znakomity skrzypek Andrzejewski wyjechał wczoraj z małżonką w grodzieńskie. Zaproszony do Rygi, artysta daje tam koncert na rzecz Polskiego Komitetu w dniu 19 b. m. (4 marca), a w dniu 8 (21) marca grać będzie w Mińsku, również na cel dobroczynny. Wraz z Andrzejewskim koncertować tu będzie p. Michalski, pianista.

Na Rusi.

§ **Zapis na politechnikę kijowską.** Zmarły obywatel gub. czernihowskiej Noszenko-Bielecki, zapisał na politechnikę kijowską majątek swój w powiecie kozeleckim, 900 dziesięcin, wartości pół miliona rubli.

Z Królestwa.

× **Wydalenie obcych poddanych.** Konsulat amerykański w Warszawie, opiekujący się poddanymi niemieckimi, wypłacał w ciągu ostatnich dwóch dni—tytułem zapomogi—po rb. 10 osobom, ulegającym przymusowemu wydaleniu z Warszawy, a nieposiadającym środków do życia. Koszty przejazdu do Bukaresztu wziął na siebie rząd rosyjski, zaś na życie wypłacał zapomogi konsul amerykański. Losem wydalanych w Bukareszcie—zajmą się już konsulaty: niemiecki i austriacki.

We środę o g. 11 wiecz. z dworca Kowelskiego wyjechał drugi pociąg z wydalonymi obcymi poddanymi. Odjechało 500 osób.

× **Ewakuacje.** Tymczasowo ewakuowane do Warszawy biura rządu gubernjalnego płockiego, znajdują się jeszcze w hotelu Francuskim, przy placu Zielonym, gdzie również zamieszkuje gubernator płocki i dyrektor kancelarji. W tych dniach organy te mają już wrócić do miejsca swego stałego pobytu. Należy dodać, że w Warszawie przebywają obecnie rządy gubernjalne: kaliski i piotrkowski, prowadzące kancelarje w tymczasowo najętych lokalach.

× **Statystyka małżeństw.** Wojna, wywarła, między innymi, wpływ na ilość zawieranych małżeństw. Podczas, gdy w karnawale r. 1914 we wszystkich parafjach warszawskich zawarto 1,725 małżeństw, w roku bieżącym cyfra ta spadła do 950.

× **Napady bandyckie** coraz częściej powtarzają się w Królestwie. Ostatnio dokonano napadu na gmach poczty w Łęcznie, gdzie porażono naczelnika i jego pomocnika, a następnie rabusie przetrwali komunikację telegraficzną i telefoniczną—i zbiegli.

× **Mąka do Warszawy.** Główny zarząd rolnictwa ma otrzymać wyasygnowane od rządu 552 tys. rb. na zapłacenie po cenie kosztu za mąkę żytnią, wysłaną do Warszawy.

Z Galicji.

* **Wydalenie królewłaków.** Jak donosi krakowska „Nowa Reforma“ z dnia 9 (22) stycznia, gościom z Królestwa i Rosji nakazano opuścić Zakopane w terminie 6-dniowym. Osobom, posiadającym śroki, dano możność wyjazdu w dowolnym kierunku; osoby zaś, nie posiadające pieniędzy, miały być przewiezione na koszt rządu do Kromieryża i umieszczone tam w barakach.

* **Na prawosławie.** Lwowska „Gazeta narodowa“ podaje następującą wiadomość: „W minioną niedzielę odbyło się w cerkwi św. Jerzego na placu Franciszkańskim (nie u Jura) uroczyste przyjęcie do cerkwi prawosławnej 12 członków lwowskiej czytelnicy imienia Kaczkowskiego. Jak dowiadujemy się, w przyszłą niedzielę przejdzie na prawosławie jeszcze około 20 członków tejże czytelnicy, razem z żonami i dziećmi“.

Z Rosji.

= **Zgon b. gubernatora wileńskiego.** W Piotrogradzie zmarł członek Rady Państwa, generał kawalerji von Wahl, który w r. 1895 był wice-ministrem spraw wewnętrznych i szefem korpusu żandarmów, a w roku 1902 gubernatorem wileńskim.

W O J N A.

Stamie Wirginja (Ameryka północna) wpadły na miny i zatonały u przylądka Bitchthead. Załogi uratowano.

LONDYN. (A.P.) Załoga parostatku liwepulskiego „Westerncoost“ po przybyciu do Porthsmouth doniosła, że koło przylądka Bitchthead natknął się parostatek na minę albo też został napadnięty przez łódź podwodną. Ofiar niema.

Zatonięcie okrętu angielskiego.

LONDYN. (A.P.) Ze Scarborough donoszą, że parostatek „Dotford“ zatonął na morzu Północnym na wysokości geograficznej Scarborough. Zjawia się przypuszczenie, że zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną. Cała załoga z wyjątkiem jednego marynarza, została uratowana przez parostatek pasażerski.

Ruch okrętów angielskich.

LONDYN. (A.P.) Admiralicja angielska zawiadomiła, że od dnia 5 (18) lutego do 12 (28) lutego niemieckie łodzie podwodne zatopiły tylko 7 statków angielskich. W tymże czasie z portów angielskich wypłynęło 673 statków różnych narodowości i przybyło 708 statków. Ogólna ilość statków, przybyłych do portów angielskich w ciągu 8 tygodni wyniosła 5772—wypłynęło zaś 5507.

Bombardowanie Dardanellów.

LONDYN. (A.P.) Admiralicja donosi, że bombardowanie Dardanellów wznowione zostało we czwartek dn. 12 (25) lutego o godzinie 8-iej zrana. Eskadra pancerników bombardowała forty przy wejściu do cieśniny i zmusiła je do milczenia.

Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ. (A.P.) Koło Lombardseide ogień artylerji francuskiej zburzył jeden blokhaus i kilka lunet niemieckich. W Szampanji francuzi utrzymali wszystkie pozycje, zajęte dnia poprzedniego i odparli wszystkie kontrataki. Lotnicy francuscy rzucili 60 bomb na stacje kolei żelaznej i pociągi w punkcie wysyłania wojska. Pod Marie Thérèse, na wyżynie argońskiej, francuzi niezwłocznie wstrzymali próby atakowania ich; między Argonami, Mozą a lasem Chépy znów

Wojna turecka.

Enwer-pasza na froncie kaukaskim.

BUKARESZT. (A.P.) Z Konstantynopola telegrafują, że w tych dniach wyjechał Enwer-pasza, przez jeden z portów tureckich na Czarnem morzu, w celu udania się na front kaukaski.

Salar-ud-Dauleh.

TEHERAN. (A.P.) Ukazał się znowu na granicy perskiej w Kasryszrynie brat byłego księcia krwi Salar-ud-Douleh, który w październiku poddał się turkom. Jest obawa jego wejścia do Kurdystanu na czele tysięcznego pułku, oddziału askerów.

Towarzyszą mu wodzowie kurdzcy, Emir Chiszmet i kilka muptechidów, przybyłych z Nedzefa.

Na morzu.

Miny.

LONDYN. (A.P.) Parostatki: „Rio-Parana“ dążący do Portoferaiu na Elbie i „Harpaljon“ dążący do New-pertness w

posunęli się francuzi naprzód. Ciężka ich artylerja zniszczyła opancerzone zasłony niemieckie.

Nie udało się Niemcom odebrać od Francuzów wziętych przez nich fos. Odbyła się potyczka oddziałów posterunkowych w Lotaryngi koło Perrois: Niemcy zmuszeni zostali do ucieczki.

PARYŻ. (A.P.) Dnia 11 (24) lutego. Od Quise do rzeki Aisne toczą się walki artylerji przeważnie pomyślnie dla Francuzów. W Szampanji na północ od Mennil francuzi dokonali kilku kontrataków; artylerja francuska na prawym brzegu Mozy zmusiła do milczenia kilka baterji niemieckich. Doniesienia dodatkowe wskazują na szczególne znaczenie powodzenia francuzów w Eparges. Na niewielkiej przestrzeni okopów nieprzyjacielskich naliczono 600 z górą trupów niemieckich. Jeńcy niemieccy opowiadają, że podczas ataku francuzów na pozycje wroga, dwa pułki niemieckie straciły przeszło połowę żołnierzy. Wojska francuskie posunęły się naprzód w Bois brulé w lesie Apremont.

Odgłosy wojny.

Jeńcy.

KIJÓW. (A.P.) Od początku wojny przewieziono przez Kijów 2832 oficerów i 182,425 szeregowców jeńców zdrowych oraz 814 oficerów i 60,245 szeregowców jeńców chorych i rannych. Oczekiwane jest przybycie nowej wielkiej partji jeńców z ostatnich walk w Karpatach.

O Konstantynopol.

LONDYN. (A.P.) W izbie gmin Grey, odpowiadając na interpelację, oznajmił, że w mowie Sazonowa, wygłoszonej w Dumie, nie znalazł on wskazówek, aby Rosja miała zająć Konstantynopol na zawsze. O ile Grey rozumie, mowa Sazonowa wskazuje, że Rosja dąży tylko do wolnego morza. Anglja nie protestuje przeciw dążeniom tym, które jednak ostatecznie zostaną sformułowane przy pertraktacjach pokojowych.

Znane sposoby.

SZTOKHOLM (A.P.) Sprawozdania niemieckie z teatru wojny, podające w ostatnich czasach przesadne wiadomości o jeńcach rosyjskich oraz o działach, zdobytych na Rosjanach, wywołały uszczypliwą uwagę jednego z pism szwedzkich, iż generał Hindenburg nigdy nie był mocnym w matematyce, czem się tłumaczy, że podaje on liczby cztery razy większe od rzeczywistych; gdy zaś — ciągnie dalej ów dziennik — generał Hindenburg nie wie, co powiedzieć o operacjach wojennych, to poprostu komunikuje, że Rosjanie ponieśli straty.

Wobec widma rewolucji.

SZTOKHOLM. (A.P.) Z Berlina donoszą, że wskutek licznych rozruchów, wywołanych brakiem żywności, niektóre gminy niemieckie rozdają ludności żywność, nie żądając natychmiastowego uiszczenia należności.

Owacje dla gen. Pau.

BUKARESZT. (A.P.) Generała Pau cała ludność przyjęła nadzwyczaj owacyjnie.

Podróż tureckiego ministra skarbu.

SOFJA. (A.P.) Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że turecki minister finansów Dżawid-bej wyjechał do Berlina dla pertraktacji finansowych.

W państwach neutralnych.

Węgiel dla Włoch.

„Evening News“ drukuje telegram z Lozanny, donoszący, że ogromna ilość węgla koleją St.-Gotarską została wysłana do Włoch.

Bomba na balu.

W sprawie zabójstwa na balu w Sofji aresztowano około 100 osób. Za znalezienie przestępcy ofiarowano 60 tysięcy rubli. Śledztwo wykryło, że bomba była rzucona przez okno i że 4 bomby tego rodzaju zostały przed miesiącem skradzione z arsenału.

Echa r. 1913.

SOFJA. (A.P.) Sąd wojenny w Ruszcuku rozpoznawał sprawę kapitulacji pułków 33 i 34-go, które podczas wtargnięcia rumunów w r. 1913 zbuntowały się i poddały wojsku rumuńskiemu. Skazano dwu dowódców bataljonu i jednego podpułkownika na powieszenie; trzeci dowódca bataljonu i 15-u podporuczników zapasu, którzy przedtem byli skazani na karę śmierci, uzyskali amnestję na podstawie prawa, uchwalonego przez parlament.

Szwecja a Rosja.

SZTOKHOLM. (A.P.) W związku z artykułem w „Now. Wrem.“ wywarł tutaj wrażenie telegram Agencji Piotrogadzkiej o udzieleniu kredytu na budowę kolei Kem-Kola. Wobec tego nawet germanofilski „Nadaglid Allegarda“ uważa za prawdziwe, oświadczenie że Rosja nie dąży do niezamierzających portów na północo-zachodzie. Urzeczywistnienie bowiem tego planu, zdaniem gazety, zbyt drogo kosztowałaby Rosję, gdyż groziłoby wojną ze Szwecją, i wytworzyłoby ciągły wrogi stosunek z państwami skandynawskimi.

Z Bułgarji przez Rumunję.

BUKARESZT (A.P.) Gazeta urzędowa „Vitorul“ podaje do wiadomości, że wobec porozumienia, zawartego pomiędzy Bułgarją a Rumunją, ta ostatnia pozwoliła na przewóz codziennie 35 wagonów z towarami z Niemiec i Austrii do Bułgarji. Bułgarja zaś ze swej strony zobowiązała się do wysyłania przez Rumunję takiej samej ilości wagonów, idących z Salonik do Deagaczu. Umowa ta zawartą została tylko co do towarów ogólnych, ale niema na widoku amunicji i artykułów wojennych.

Złoto niemieckie.

SZTOKHOLM. (A.P.) Przybył tutaj wielki transport złota z Niemiec, w celu ulokowania go w miejscowym banku państwa, aby podtrzymać kurs marki niemieckiej.

Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

PIETROGRAD. (A.P.) Piechota niemiecka, która przeszła Niemen pod Święto-Jańskim została odparta na lewym brzeg. Na lewym brzegu, na północ od fortów Grodna, bitwa odbywa się na dużym froncie, przytem niektóre wsi przechodzą z rąk do rąk.

Niemiecka artylerja oblężnicza zaczęła bombardować fortecę Osowiec działami ciężkiego kalibru o godz. 4-ej dnia 12 (25) lutego. Nadzwyczaj gwałtowny atak Niemców na przestrzeni pomiędzy Biebrzą i Jedwabnem został odparty z ogromnymi dla nich stratami. W okręgu Przasnysza wojsko rosyjskie miało poważne powodzenie, zmusiło bowiem do cofnięcia się Niemców na froncie około 40-wiorstowym. Kontrataki niemieckie, po uporczywych walkach na bagnety, zostały odparte. Wojska rosyjskie nie przestają szturmować z powodzeniem wsi, w których utrzymuje się nieprzyjaciel. Rosjanie wzięli przeszło tysiąc jeńców i wiele karabinów maszynowych.

Na lewym brzegu Wisły Rosjanie odparli atak niemiecki w okręgu Borzymowa i utrzymali się we wziętym przez nich dnia 11 (24) folwarku Mogiły. Potwierdza się, że Niemcy w tym okręgu ponieśli znaczne straty. Rosjanie zabrali 4 działa do rzucania min.

W Galicji Zachodniej w okręgu Zakliczna Rosjanie odparli wytrwale powtórne ataki austriaków, popierane silnym ogniem artylerji. Straty austriackie są bardzo znaczne.

Walki w Karpatach nie dały żadnych zmian istotnych.

W Galicji Wschodniej w okręgu Roznatowa Rosjanie odparli 4 ataki austriaków, przytem wzięli przeszło czterysta jeńców. Oddziały czołowe austriackie zostały wyparte z Cholina, Kałusza i Rybna.

Według otrzymanych wiadomości uzupełniających, powodzenia rosyjskie w okręgu Przasnysza w ciągu dni 11 (24), 12 (25) i nocy na 13 (26) przybrały znaczne rozmiary.

Wojsko, ogniem i bagnetami dzielnie przewyciężając opór Niemców, energicznie posuwa się naprzód. Przeciwnik na całym tym froncie cofa się, pozostawiając Rosjanom jeńców, działa karabiny maszynowe i obóz. Powodzeniu wojsk rosyjskich pomagają z poświęceniem automobile opancerzone, które ostrzelują Niemców z odległości, nie przewyższającej czasem kilkudziesięciu kroków. Straty niemieckie bardzo znaczne. Dotychczas wyjaśniło się, że w ciągu 11 (24) i 12 (25) bm. Rosjanie wzięli do niewoli 30 oficerów i 2600 szeregowców, 7 dział, 11 karabinów maszynowych i znaczną część obozu.

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Daję lekcje muzyki

ukończyłam Wil. Od. Ces. Tow. szkołę muzyczną. Pohulanka 29—3.

Potrzebna na wyjazd praktyczna wychowawczyni polka, do 2-ga dzieci: chłopczyk lat 9 i dziewczynka lat 7. Chłopczyka przygotować do pierwszjej klasy, oboje uczyć grać na fortepianie. Niezbędnym jest dyplom gimn. i poważna znajomość muzyki. Oferty piśmienne: Drużkowska, g. Ekaterynostaw. B. Niewmierzyckiemu.

Rzadka okazja.

Niezwłocznie sprzedaje się nawóz po 10 kop. fura. Piramont, Plac końskiego zapasu. Opłata na miejscu w kasie przy nawozie.

OKAZYJNIE natychmiast do sprzedania wspaniałe, nowe, karakułowe manteau i paltó z wyborowego karakułu; fasony najnowsze ul. Niemiecka № 7 krawiec damski I. Szwarz.

Dzwonki elektryczne zakłada nowe i reperuje zepsute oraz przyjmuje wszelkie reperacje i przeróbki światła elektrycznego tanio i prędko.

C. KOWALCZUK

Monter-elektrotechnik
Dworcowa № 1.

Do wspólnej nauki

potrzebna inteligentna dziewczynka lat 8—9. Wiadomość w Administracji „Przeglądu“.

Języków obcych, lekcje i korepetycje w obrębie całego kursu szkół średnich udziela Studnicka. Wileńska 36—12.